

„Excellent” i „Bravo” w prestiżowej Tonhalle

► Europejskie
tournee łódzkich
filharmoników

► Bis i gorące
przyjęcie w słynnej
Tonhalle

Łukasz Kaczyński

Orkiestra Filharmonii Łódzkiej wróciła z największego od wielu lat tournee po Europie. Dodajmy, wróciła z tarczą, nie na tarczy.

– W Zurichu, w legendarnej Tonhalle, mającej najlepszą akustykę spośród wszystkich szwajcarskich sal i jedną z najlepszych w Europie, zagraliśmy szósty i siódmy koncert – opowiada rozentuzjasmowany dyrektor Filharmonii Lech Dzierżanowski. – Sala na ponad tysiąc miejsc wypełniona była w całości. Orkiestra została przyjęta rewelacyjnie, o czym świadczą dwa bisy. To nie zdarza się często. Po koncercie szef naszej orkiestry, Daniel Raiskin przyznał mi, że był to jeden z jego najpiękniejszych dni w jego życiu.

– Szwajcarzy to publiczność wymagająca, bo zaznajomiona z najlepszymi zespołami świata. Poza tym w tak dużej sali dyrygent nie wymusi w żaden sposób bisów – przyznaje Tomasz Bęben, zastępca dyrektora filharmonii. – Na widowni siedziałem incognito i podśluchiwałem reakcje publiczności. Na początku byli mile zaskoczeni, na koniec przez oklaski słuchać było orkiestry „excellent” i „bravo”.



FOT. MARCIN STEPPIEN/AGENCJA GAZETA

Orkiestra Filharmonii Łódzkiej w szwajcarskiej sali koncertowej Tonhalle

W Antwerpii bisowała orkiestra oraz znany łódzki widowni pianista Konstantin Szerbakow.

– Takie owacje motywują zespół, uskrzydlają go i są wspaniałą rekompensatą poniesionych po drodze trudów. Choćby tych związanych z przemieszczeniem się między miastami – mówi Dzierżanowski.

Największe i najważniejsze tournee po Europie Orkiestra FŁ rozpoczęła w mieszczącej ponad półtora tysiąca widzów Koningin Elisabethzaal w Antwerpii. Filharmonicy wykonali

m.in. uwerturę do opery „Don Giovanni”, Koncert klarnetowy A-dur Mozarta, „4 tańce polskie” Tansmana, „Ognistego ptaka” Strawińskiego. Na bis orkiestra grała Czajkowskiego, fragment z baletu „Śpiąca królewna” i walc z „Dziadka do orzechów”. W niemieckim Lippstadt do programu włączono „Noc na Łysej Górze” Musorgskiego. Filharmonikom towarzyszyła trójka solistów: oprócz Szerbakowa, skrzypek Edoardo Zosi i klarnecistka Sharon Kam. Kolejnymi punktami na mapie były Kempten

w Nadrenii Północnej-Westfalii oraz Tybinga. W czwartek i piątek orkiestra odwiedziła mediolańskie konserwatorium, a ostatni występ dała w Aronie.

– Zaimponowało mi, że zespół działa jak jeden organizm. Jeśli Łódź tak usilnie poszukuje swej twarzy, to sądzę, iż nasza orkiestra taką twarz jej dała – mówi Bęben. – W marcu planujemy koncerty w Kolonii, w październiku w norweskim Bergen. Hiszpania i Holandia to nasze kolejne cele.